

Polska rządowa delegacja gospodarcza udała się do CSR

WARSZAWA (PAP). 13 bm. udała się samolotem z Warszawy do Pragi polska rządowa delegacja gospodarcza pod przewodnictwem wiceprezesa Rady Ministrów — Piotra Jaroszewicza.

Delegacja rządowa przedyktuje w Pradze wstępne perspektywy rozwoju stosunków gospodarczych i handlowych między Polską i Czechosłowacją w latach 1961—1965.

Dziś 6 stron *Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!*

NOWINY RZESZOWSKIE

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Wyd. A

Cena 40 gr

Nr 113 (2772) — Rzeszów, środa 14 maja 1958 r.

Rozpoczęły się rozmowy między delegacjami partyjno-rządowymi Polski i Rumunii

Serdeczne przyjęcie polskiej delegacji w zakładach pracy Bukaresztu

Z pobytu polskiej delegacji partyjno-rządowej w Budapeszcie

Na zdjęciu: W czasie rozmów.

CAF — fot.
Z. Wdowiński

BUKARESZT (PAP). W dniu 12 maja rozpoczęły się w gmachu Rady Ministrów Rumuńskiej Republiki Ludowej rozmowy między delegacją partyjno-rządową Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej a delegacją Rumuńskiej Partii Robotniczej i rządu Rumuńskiej Republiki Ludowej.

13 bm. polska delegacja partyjno-rządowa kontynuowała rozpoczęte w poniedziałek rozmowy z delegacją partyjno-rządową Rumuńskiej Republiki Ludowej.

Serdecznie i gorąco przyjęli naszą delegację załogi dwóch sąsiadujących z sobą zakładów przemysłowych — największych w Bukareszcie, zatrudniających około 8.000 ludzi — Zakładów im. 23 Sierpnia i Wałcowni Rur im. Republiki.

Zgromadzone na dziedzińcu pierwszego z tych zakładów delegację poszczególnych wydziałów produkcyjnych zgotowały W. Gomułka i J. Cyrankiewiczowi, E. Ochabowi i innym członkom delegacji polskiej, która przybyła tu w towarzystwie premiera Ch. Stolica, członka Biura Politycznego partii N. Ceausescu i pierwszego sekretarza Komitetu Miejskiego Partii w Bukareszcie F. Denalache, owacyjne przyjęcie.

Kwiaty, przemówienie dyrektora zakładów, oklaski, okrzyki na cześć gości, na cześć przyjaźni obu narodów, flagi, chorągiewki biało-czerwone w dloniach, serdeczne uściski rąk, oto elementy tego powitania. A potem zwiedzanie zakładów...

W. Gomułka przejawiał duże zainteresowanie zarobkami załogi, warunkami pracy, a przede wszystkim organizacją pracy. Pytał o stosunek ilościowy pracowników produkcyjnych do administracyjnych, o kadre inżyniersko-techniczne o samą produkcję. Również w Zakładach im. Republiki, które zwiedzała

delegacja, powitanie i pojęcie było owacyjne. Wędznie roześmiane twarze i wzruszające, szczerze okrzyki na cześć przyjaźni obu krajów, na cześć jednostki obozu socjalizmu.

22 maja br. pierwsze posiedzenie trzeciej sesji Sejmu

WARSZAWA (PAP). Prezydium Sejmu postanowiło, że pierwsze w trzeciej sesji posiedzenie Sejmu odbędzie się w dniu 22 maja (czwartek). Posiedzenie rozpocznie się o godz. 11.

Ustalony przez Prezydium Sejmu porządek dzienny posiedzenia obejmuje m. in.: sprawozdanie Komisji Wymiaru Sprawiedliwości o rządowym projekcie ustawy o zaostrożeniu odpowiedzialności karnej za chłwiactwo, sprawozdanie Komisji Budownictwa i Gospodarki Komunalnej o rządowym projekcie ustawy o terenach dla budownictwa domów jednorodzinnych w miastach i osiedlach oraz sprawozdanie Komisji Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów o rządowym projekcie ustawy o rzecznikach patentowych.

3 lata Układu Warszawskiego

Był i jest nieodzowny

3

lata temu, 14 maja 1955 roku, podpisany został w Warszawie przez osiem państw Europy wschodniej: Albanie, Bułgarię, Czechosłowację, NRD, Polskę, Rumunię, Węgry i ZSRR Układ o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej oraz utworzone zostało Zjednoczone Dowództwo Sił Zbrojnych tych państw. Układ ten nosi nazwę Układu Warszawskiego.

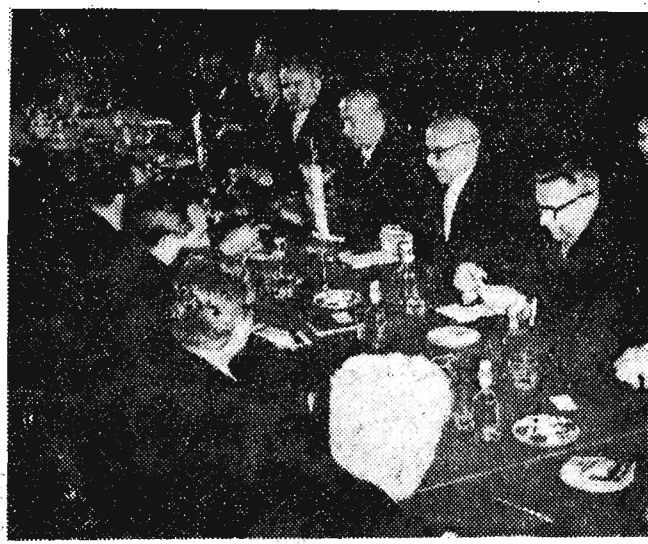
Nikt nie może być głuchy na racje swego bezpieczeństwa. Nie mogą tym bardziej narażać się na ryzyko narody. Taką jest w skrócie geneza powstania Układu Warszawskiego, którego uczestnicy — państwa socjalistyczne, czując się zagrożone, wzmożonymi zbrojeniami Zachodu, postanowili trzy lata temu ściślej skoordynować swą politykę obronną.

Historia ostatnich lat w pełni potwierdza słusność tej decyzji. Trudno dziś doprawdy mieć jakiegokolwiek wątpliwość, czy Układ ten jest nieodzowny, konieczny.

Jak to pamiętamy, utworzenie organizacji obronnej 8 państw Europy wschodniej, spowodowane było ratyfikacją układów paryskich, które wia-

czyli Niemcy zachodnie do NATO i Unii Zachodnio-Europejskiej. Oznaczało to — jak słusznie przypuszczaliśmy — ponowne uzbrojenie Niemiec, wysunięcie się ich na czołowe miejsce wśród europejskich członków paktu atlantyckiego, oznaczało wzrost zagrożenia pokoju i bezpieczeństwa w Europie, w tym szczególnie zagrożenia Polski. Polska bowiem nie mogła nie czuć się szczególnie zagrożona odbudową Wehrmachtu i podnoszonymi wobec niej roszczeniami rewizjonistycznymi.

Od owego maja sytuacja międzynarodowa rozwijała się — jak wiemy — zrywkami. Ale nie zrywkami szedł naprzód atlantycki wyścig zbrojeń i odbudowa sił zbrojnych NRF. 1 marca 1956 r. wezwane zostały w szeregi Bundeswehry pierwsze roczniki w ramach obowiązkowej służby wojskowej. W dwa lata po przyjęciu NRF do NATO mówiło się już o przyznaniu Niemcom zachodnim prawa do uzbrojenia się w broń atomową. W trzy lata później, czyli dziś — atomowe uzbrojenie Bundeswehry staje się faktem! W zachodnio-niemieckim Bundestagu przeformowana została odpowiedzialna uchwała, zakupiono już



Wielki dzień powiatu tarnobrzieskiego

W Machowie rozpoczęto budowę kombinatu siarkowego

(Inf. wł.). Dzień 13 maja 1958 roku na pewno przejdzie do historii rozwoju polskiego przemysłu chemicznego. Stał się on bowiem początkiem budowy we wsi Machów k. Tarnobrzega wielkiego kombinatu siarkowego, w skład którego wejdzie Fabryka Kwasu Siarkowego, Zakłady Przetwórcze Siarki oraz cały szereg innych wielkich zakładów produkcyjnych, opartych o przetwórstwo siarki.

Tempo tej budowy (realizowanej przez RPZB) będzie niezmiernie szybkie; bowiem wg założeń i przyjętych planów, tegoroczny „przerób” sięga kwoty 64 mln złotych, a w drugiej połowie 1960 roku ma być już oddana do użytku Fabryka Kwasu Siarkowego, która dostarczy kombinatowi ciepła technologiczne i usługowe. Po pełnym uruchomieniu tej fabryki — dostarczać ona będzie ok. 600 tys. ton kwasu siarkowego rocznie.

Równocześnie przystępuje się do budowy Zakładów Przetwórczych Siarki. Budowa tych zakładów ma być zakończona w 1961 roku, a ich produkcja roczna wynosić będzie ok. 125 tys. ton czystej siarki. Aby można było przystąpić do budowy zasadniczych obiektów kombinatu siarkowego, już w bież. roku muszą być zakończone prace związane z organizacją tzw. „bazy budowlanej” (magazyny, warsztaty produkcyjne, hotele robotnicze, stołówki itd.) oraz budowa głów-

nych dróg i sieci wodno-kanalizacyjnej na 170 hektarowym obszarze przeznaczonym pod przyszły kombinat.

Z inicjatywy dyrekcji Kopalni i Zakładów Przetwórczych Siarki (w budowie) — jako inwestora — zorganizowano na terenie budowy — w Machowie — spotkanie przedstawicieli prezydium WRN i KW PZPR z Rzeszowa i Kielce oraz prezydium PRN i KP PZPR z Tarnobrzega i Sandzicy (ciąg dalszy na str. 2)

Kwestia narodowa przedmiotem konferencji teoretycznej aktywu partyjnego

(Inf. wł.). W ubiegłym tygodniu odbyła się w Warszawie kilkudniowa konferencja teoretyczna na temat „Kwestia narodowa” zorganizowana staraniem komisji narodowościowej przy KC PZPR i Ośrodka Kursów przy Wyższej Szkole Partyjnej.

Potrzebę zorganizowania takiej konferencji nasunęła sytuacja wśród terenowego aktywu partyjnego, która wymaga poszerzenia wiadomości teoretycznych i ideologicznych z zakresu leninowskiej polityki narodowościowej. W konferencji wzięli udział sekretarze komitetów wojewódzkich, pełniący funkcje przewodniczących komisji do spraw narodowościowych, działacze państwowi i społeczni zajmujący

się tymi problemami oraz przedstawiciele zarządów głównych towarzystw społeczno-kulturalnych mniejszości narodowych w Polsce.

Odczyty i dyskusja dotyczyły przede wszystkim założeń teoretycznych kwestii narodowej, jak marksistowska koncepcja pojmowania narodu, rola powstań narodowych i kształtowanie się świadomości narodowej, źródła i formy prądu rasowego i etnicznego, źródła nacjonalizmu a internacjonalizmu. W ramach konferencji omówiono również aktualne zagadnienia narodowościowe w Polsce Ludowej oraz wysłuchano informacji przedstawicieli społeczno-kulturalnych towarzystw mniejszości narodowych.

Inicjatywa komisji narodowościowej KC ma poważne znaczenie dla dalszego rozwoju prac teoretycznych w kwestii narodowościowej i praktycznej działalności aktywu partyjnego, zajmującego się tymi zagadnieniami w terenie. L. R.

„Wschodni Wiatr” — pierwszy chiński samochód osobowy

PEKIN (PAP). Pierwszy chiński samochód osobowy opuścił 12 bm. taśmę produkcyjną fabryki samochodów w Czuang Czang. Pierwszy w historii motoryzacji chińskiej samochód osobowy wyprodukowany całkowicie w kraju otrzymał nazwę „Dunfin” (Wschodni Wiatr). „Dunfin” jest wozem 6-osobowym, posiadającym silnik o mocy 70 koni mechanicznych, co pozwala mu rozwijać szybkość do 128 kilometrów na godzinę. Silnik „Wschodniego Wiatru” spala 9-10 litrów benzyny na sto kilometrów.

Zbyszek Głowaty — zwycięzcą X etapu

Zwycięstwo zespołowe odniosła drużyna radziecka

TABOR (PAP). Po raz pierwszy w tegorocznym wyścigu honorową rundę zwycięzcy przejechał reprezentant Polski. Jest nim ZBIGNIEW GŁOWATY. Polak na 207-kilometrowej trasie z Karlovych Varów do Taboru wraz z kolarzami ZSRR Wostriakowem i Biebinem, Francuzem Mastrotto i Rumunem Moiceanu prowadził wyścig od startu do mety.

Na trasę X etapu wyruszyło 97 kolarzy. Zaraz po wyjeździe z miasta uciekło 6 kolarzy Biebinem i Wostriakowem, Mastrotto, Moiceanu, Kovaru oraz Głowaty. Na jednym ze wzniesień czołwka gubi Kovaru.

Tymczasem główny peloton organizuje pościg. Rusza tandemem radziecko-belgijski Kapi-

tonow-Vandervecken. Po kilkunastu kilometrach dwójka ta zbliża się do uciekinierów. Główna grupa ma już około 300 metrów straty. Czołwka piątka naciska ponownie mocniej na pedały i zwiększa odległość.

Kapitonow i Vandervecken rezygnują z pogoni i łączą się z głównym pelotonem. Po drodze pierwszy lotny finisz w Pilźnie (81 km) padł łupem Wostriakowa przed Głowatym i Biebinem.

Na 100 km czołwka miała już 3 min. przewagi nad główną grupą, z której co chwila ktoś próbował pogoni. Po 125 km, goniąca trójka stanowią: Zoppas, Le Don i Toeroek. Po kilku dalszych kilometrach trójka ta powiększyła się o Ad'era, Egmonda, Kocewa i lidera Damena.

Po kilku kilometrach pościgowy oddział powiększył się o kilku dalszych kolarzy. Znajduje się już w nim drugi Polak — Królak.

Drugi lotny finisz w Pisku (162 km) kolejność podobną jak na pierwszej premii — Wostriakow, Głowaty, Biebin.

(Ciąg dalszy na str. 2)



Na zdjęciu: Zbigniew Głowaty

KOMUNIKATY

Jak nas informuje dyrekcja Rzeszowskiej Gry Liczbowej „Komiczynska”, dotychczas stwierdzono: 1 „piątkę” (punkt nr 6 w Rzeszowie) — 121 tys. zł; 125 „czwórek” — po oa. 480 zł; 181 „trójek” — po ok. 33 zł.

Nagroda pocieszenia „JAWA CZ 230” pada w punkcie nr 65 w Stalowej Woli na nr kuponu 013655, zaś premie pieniężne z 5/80 i 6/51 rzutu gry w następujących punktach odbioru kuponów (w nawiasie numer kuponu): 57 Mielec (018093), 20 Lubaczów (12126), 18 Jarostaw (20008), 88 Rzeszów (095242), 29 Sanok (003809), 83 Kamień pow. Nisko (004491), 22 Oleśnice pow. Lubaczów (004302), 10 Rzeszów (017635), 2 Rzeszów (027333), 80 Rzeszów (035503).

Od 16 bm. w Rzeszowie

Wystawa osiągnięć spółdzielczości radzieckiej

W roku bieżącym spółdzielczość Związku Radzieckiego obchodzi 40-lecie swego istnienia. W związku z tą rocznicą CRS w Warszawie zorganizowała wystawę obrazującą rozwój i osiągnięcia spółdzielczości radzieckiej. Wystawę cieszyła się wielkim zainteresowaniem w Bydgoszczy, Gdańsku, Koszalinie, Szczecinie i Poznaniu.

Tę ciekawą wystawę oglądać będziemy również w Rzeszowie. Wystawa urządzona zostanie w gmachu Prezydium WRN w dniach od 16 do 19 maja br., a oglądać ją będzie można codziennie od godz. 8-20. Zarząd WZGS w Rzeszowie zaprasza do zwiedzenia wystawy członków i pracowników organizacji spółdzielczych, młodzież szkolną, członków kółek rolniczych, pracowników handlu spożywczego oraz wszystkich tych, którzy pragną zapoznać się z rozwojem spółdzielczości radzieckiej.

CIEKAWOSTKA DNIA

WIDZIANO YETI DELHI (PAP). Tajemniczy „człowiek śnieżny” znów dał znać o swym istnieniu. 12 bm. jeden z członków amerykańskiej ekspedycji hiszpańskiej Russell spozstrzegł w dolinie Baron położonej u stóp Ewerestu i łańcucha Makalu olbrzymią wiochęłą postać. Stworzenie

przez Russela natychmiast udali się na poszukiwanie Yeti ale napróżno... Tajemnicza istota zdążyła umknąć z dala ekspedycji miejscowego szeryfa Yeti przybył do doliny, aby zdobyć pożywienie po czym wyczuwszy obecność obcych istot (ludzi) uciekł.



Na zdjęciu: Zwycięzca IX etapu Karl-Marx-Stadt — Karlove Vary — Vandervecken (Belgia).

3 lata Układu Warszawskiego

(Ciąg dalszy ze str. 1)

w USA pierwsze „Matadory” — rakiety zdolne nosić ładunek atomowy, a Unia Zachodnio-Europejska niedawno — niejako oficjalnie — a wbrew układowi paryskiemu, zakazującym Republice Federalnej produkcji i posiadania broni atomowej — zaakceptowała atomowe uzbrojenie NRF.

Czy w świetle tych faktów rzeczywistość mogła mieć rację bytu wątpliwości co do potrzeby, konieczności i aktualności obronnej aliansy państw socjalistycznych, w tym również, a raczej — zwłaszcza — Polski? Czyż nie muszą się tu nasuwać reminiscencje tragicznej lekcji 1939 roku i wszystkiego, co tkwiło w źródle naszej słabości państwowej na przestrzeni wieków? Polska weszła do Układu Warszawskiego w pełni świadoma tego, że tylko w ten sposób potrafi skutecznie obronić swe interesy narodowe i swe bezpieczeństwo. Oto dlaczego powinniśmy i musimy doceniać znaczenie Układu Warszawskiego. Układu, który stawił się siłą militarną, polityczną i gospodarczą wspólnoty krajów socjalistycznych na straży bezpieczeństwa europejskiego, daje zarazem najlepszą gwarancję naszej niepodległości i naszego bezpieczeństwa. Bezpieczeństwa — przed atomową Bundeswehrą, bezpieczeństwa i nienaruszalności naszych granic, które nie od dziś na nowo kwestionują niemieccy rewizjonści i

odwetowcy. Udział w warszawskim systemie obronnym Związku Radzieckiego i poparcie dla Układu drugiego wielkiego mocarstwa socjalistycznego — Chin Ludowych — oto co stanowi o sile tych gwarancji.

O potrzebie Układu Warszawskiego świadczy zresztą, nie tylko atomowe uzbrojenie Niemiec zachodnich, ale coraz gwałtowniejszy wyścig zbrojeń nuklearnych w ramach całego NATO. Hasłem naczelnym paktu atlantyckiego jest dziś, jak wiadomo, uzbrojenie w broń atomową wszystkich członków organizacji atlantyckiej. Na sesji NATO w Paryżu, w grudniu ubr. zgodzono się jedynie co do „zasady” takich zbrojeń. W połowie kwietnia br. atlantyccy ministrowie obrony państw, należących do NATO, zawarli już jednak konkretne umowy dotyczące instalacji baz i wyrzutni rakietowych w szeregu krajów Europy zachodniej, przy czym naczelnym dowódcą sił zbrojnych NATO, gen. Norstad, domagał się również podwojenia liczebności armii lądowych. Zakończona zaś niedawno konferencja kopenhaska wyraziła niejako polityczne „płace” dla takiego kierunku rozwojowego paktu atlantyckiego.

Tak więc, skoro Układ Warszawski był koniecznością już w chwili, gdy postanowiono ostatecznie odbudować zachodnio-niemiecką Wehrmacht, to czyż jego istnienie i umocnienie nie staje się tym większą koniecznością dziś, kiedy do uzbrojenia NRF i całego NATO wchodzi środki masowej zagłady, wchodzi rakiety z głowicami jądrowymi? I można dziś z całą pewnością stwierdzić, że Układ Warszawski, jego umocnienie oraz wzrastająca w siłę jedność państw socjalistycznych, stanowi owa główną barierę, stojącą na przeszkodzie w uczynieniu użytku z gromadzonych w przyspieszonym tempie atomowych zasobów — stojąca na przeszkodzie rozpętaniu wojny.

Oczywiście, pakt wojskowy, w tym również Układ Warszawski, nie są, ogólnie biorąc, żadnym uniwersalnym, ani godnym zalecenia środkiem na rozwiązanie bolączek świata. Układ ten jest poniekąd złem koniecznym. Powstańcie układu obronnego państw socjalistycznych było — jak o tym wiemy — koniecznością narzuconą przez rozwój wydarzeń w obozie zachodnim. Ale też żaden z sygnatariuszy Układu bynajmniej nie uważa, że tym samym należy zaniechać szukania dróg odprężenia międzynarodowego lub że Układ ten jest wieczny. Mówią o tym odpowiedzialnie klauzule Układu, a wszyscy członkowie Układu Warszawskiego niejednokrotnie wyrażali gotowość rozwiązania paktu, o ile na tę samą drogę

OFICJALNA KLASYFIKACJA INDYWIDUALNA X ETAPU:	
1. Głowaty (Polska)	5:29.20
2. Wostriakow (ZSRR)	5:29.50
3. Mastrotto (Francja)	5:30.24
4. Kapitonow (ZSRR)	5:31.45

OFICJALNA KLASYFIKACJA INDYWIDUALNA X ETAPU:	
1. Głowaty (Polska)	5:29.20
2. Wostriakow (ZSRR)	5:29.50
3. Mastrotto (Francja)	5:30.24
4. Kapitonow (ZSRR)	5:31.45

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA 10 ETAPU:	
1. ZSRR	16.33.50
2. Francja	16.33.54
3. Holandia	16.35.15
4. Dania	16.35.15
5. Polska	16.37.43
6. NRD	16.44.59

KLASYFIKACJA INDYWIDUALNA PO X ETAPACH:	
1. Damen (Holandia)	48.17.22
2. Biebienn (ZSRR)	48.23.37
3. Adler (NRD)	48.24.17
4. Hermans (NRD)	48.24.34
5. Kecew (Bulgaria)	48.25.32
6. Kapitonow (ZSRR)	48.26.07
7. Schur (NRD)	48.28.01
8. Wostriakow (ZSRR)	48.30.48
9. Brittain (Anglia)	48.31.59
10. Blover (Anglia)	48.32.46
14. Głowaty (Polska)	48.41.14
19. Królak (Polska)	48.46.30
26. Fornalczyk (Polska)	48.37.09
28. Kowalski (Polska)	48.56.44

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA PO X ETAPACH:	
1. ZSRR	144.45.13
2. NRD	145.21.01
3. Polska	145.28.45
4. Holandia	145.32.03
5. Belgia	145.36.59
6. Francja	145.38.25

Wojewódzkie rady narodowe 6 województw upowszechniają swoje doświadczenia

(Inf. wł.). W dniu wczorajszym odbyła się w Rzeszowie narada sekretarzy i kier. Wydz. Org. Prezydów WRN — Warszawy, Krakowa, Krakowa-miasta, Lublina, Kielce i Rzeszowa. Naradzie przewodniczył przewodniczący WRN mgr FRANCISZEK JAGUSZTYN. Z ramienia Rady Państwa uczestniczyli wicedyrektor Biura Rad Narodowych Kancelarii Rady Państwa — TADEUSZ HATTOWSKI i st. insp. KRYSZTOF LOBOCKI oraz z Urzędu Rady Ministrów insp. L. SIEBER.

dy w pracy prezydium, a tym samym lepiej i pełniej realizować postulaty wyborców i zadania postawione przed radami. Rzeszowska narada przedstawicieli prezydium 6 województw jest trzecią z kolei w kraju i z jej przebiegu wynika, że większość WRN właściwie pojęła swoje uprawnienia i obowiązki wynikające z ustawy o radach. I chociaż okres 3-miesięczny jest za krótki, aby mówić o pełnych rezultatach pracy nowych rad, są wszelkie dane, aby stwierdzić, że spełniają one swoje zadania właściwie. Szczególnie wyraźnie daje się zauważyć odciążenie samych prezydów od administrowania w wyniku znacznego usamodzielnienia wydziałów i zwiększenia działalności społecznej komisji rad.

W Rzeszowie działa już Wojewódzki Komitet Obchodu DNIA DZIECKA

(Inf. wł.). Staraniem Zarządu Okręgu TPD powołany został ostatnio w Rzeszowie Woj. Komitet Obchodu Międzynarodowego Dnia Dziecka. Przewodniczącym komitetu wybrany został MIECZYSLAW KACZOR wiceprzewodniczącą Prezydium WRN. W skład komitetu weszli przedstawiciele instytucji oświatowych, organizacji społecznych i młodzieżowych. W najbliższych dniach komitetu obchodu Międzynarodowego Dnia Dziecka powołane zostaną również w powiatach, miasteczkach i gromadach.

Tegoroczny MDD obchodzony będzie nie tylko w dniu 1 czerwca, ale także w ciągu poprzedzającego ten dzień tygodnia, tj. od 26 bm. do 1. VI. włącznie. Zmianie ulegnie również treść dotychczasowych obchodów Dnia Dziecka. Tegorocznym hasłem Dnia Dziecka jest „Dzieci z ulic i podwórów — do ogrodów jordanowskich, na place za baw i boiska”.

Na naradzie przedyskutowano zadania i formy pracy rad narodowych i ich prezydów w świetle ustawy o radach narodowych. Sekretarze prezydów wymienili doświadczenia z zakresu organizacji sesji rad, pracy komisji oraz nadzoru nad działalnością rad niższego stopnia.

Dotychczasowe doświadczenia wykazują, że działalność w oparciu o nową ustawę znacznie zbliża prezydów, jak i organa wykonawcze do rad, pozwalając na szersze wnikanie ra-

L. R.

WIELKI DZIEŃ powiatu tarnobrzesckiego

(Ciąg dalszy ze str. 1)

W spotkaniu wzięli udział: zast. przewodn. Prezydium WRN w Rzeszowie mgr inż. Zdzisław Czaja, I sekretarz KP PZPR w Tarnobrzegu tow. Klemba i przewodn. WKPG tow. Walewski, zaś Prezydium WRN i Egzekutywę KW PZPR w Kielcach reprezentował zast. przewodn. Prezydium mgr Stanisław Bak-Dzierżyński. Po powitaniu przybyłych przez kierownika budowy inż. mierz. z realizatorami budowy, połączone z uroczystym aktem wmurowania w zręby fundamentów dokumentu o rozpoczęciu budowy kombinatu. Celem spotkania terenowych władz administracyjnych i partyjnych z inwestorem i wykonawcą było omówienie węższych zagadnień inwestycyjnych oraz nawiązanie bliskiej, wzajemnej współpracy kompetentnych czynników obu województw w rozwiązywaniu codziennych problemów i potrzeb tej wielkiej budowy.

Zdz. Greczyło i złożeniu przezeń sprawozdania z dotychczasowego przebiegu prac, inż. Kazimierz Orzechowski szeroko omówił perspektywę rozwoju polskiego przemysłu chemicznego w oparciu o rozbudowę tarnobrzesckiego zagłębia siarkowego. Wysunął on również węzłowe problemy przyszłego kombinatu łącznie z zabezpieczeniem podstawowych wymogów socjalno-bytowych załogi — prosząc o pomoc w tym kierunku władze państwowe i partyjne obu zainteresowanych województw. Tow. inż. Czaja i tow. mgr Bak-Dzierżyński wyrazili pełne uznanie i podziękowanie za dołączoną pracę oraz przyrzekli pełną pomoc w rozwiązywaniu niełatwych zagadnień dnia codziennego załogi tej wielkiej budowy.

Premier Cyrankiewicz na czele Komitetu Honorowego Szybocowych Mistrzostw Świata

WARSZAWA (PAP). Utworzony został Komitet Honorowy VII Szybocowych Mistrzostw Świata, które odbędą się w Lesznie w drugiej połowie czerwca br.

Na czele Komitetu stanął prezes Rady Ministrów — Józef Cyrankiewicz. W skład Komitetu wchodzi: minister spraw zagranicznych — Adam Rapacki, minister komunikacji Ryszard Strzelecki, minister obrony narodowej — gen. broni Marian Spychalski, minister oświaty — Władysław Bielecki, minister przemysłu ciężkiego — Kiejstus Zemaitys, dowódca wojsk lotniczych — gen. bryg. Jan Frey-Bielecki, przewodn. GKKF — Włodzimierz Rzeczek, przewodniczący Prez. WRN w Poznaniu — Franciszek Szczerba, przewodniczący Prez. PRN w Lesznie — Paweł Kaluża i przewodniczący prez. MRN w Lesznie — Stefan Majas.

Polacy mają jeszcze szansę walki o drugie miejsce w klasyfikacji zespołowej

(Ciąg dalszy ze str. 1) Do mety 40 km. Czołowa czwórka ma 2,5 min. przewagi. Czy uda się ucieczka? Meta coraz bliżej. Ale pogoń 19-osobowej grupy również daje rezultaty. Na 12 km przed metą słabnie Biebienn i pozostaje w tyle. Pogoń już o 1,5 min. w tyle. Następnie długi zjazd do Taboru. Nikt już czołowej czwórki nie zdola dogonić. Na stadion pierwszy wjeżdża Wostriakow, Głowaty jest na drugiej pozycji. Na ostatnim wirażu Polak wychodzi przed Wostriakowa i pięknie finiszując odnosi zwycięstwo. Po ok. 1,5 min. na metę przybywa 19-osobowa grupa w której z Polaków jest Królak. Następnie samotnie wjeżdża na stadion Kowalski. Mamy już trzech zawodników polskich, natomiast z zespołu NRD dopiero dwóch. Po kilku minutach przybawiają dalsze grupy. W jednej z pierwszych przybawia Fornalczyk i Jan-kowski.

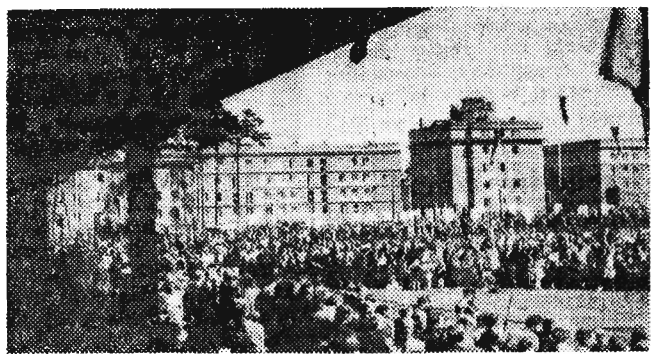
DZIEŃ HUTNIKA I JUBILEUSZ STALOWEJ WOLI

Hutnicy w Stalowej Woli bardzo uroczysto obchodzili swoje podwójne święto — Dzień Hutnika i 20-lecie istnienia zakładów. O prze-

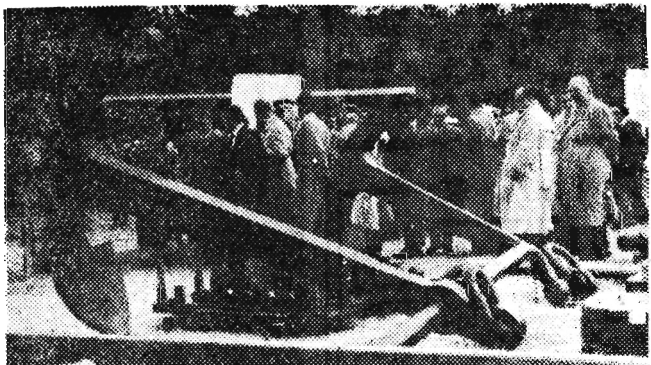
biegu uroczystości informowaliśmy już czytelników. Dziś zamieszczamy kilka fragmentów utrwalaonych na kliszy fotograficznej.



Na trybunie honorowej zajęli miejsca jubilaci. W zakładzie pracuje ich 240. Mają poza sobą 20 a nawet 40 lat nieprzerwanej pracy w zawodzie hutnika.



Główne uroczystości odbyły się na stadionie KS Stal. Wzięły w nich udział tysiące mieszkańców miasta.



Gości bardzo interesowała wystawa pokazująca wyroby Huty. Na zdjęciu: fragment wystawy z kotwicami okrętowymi produkowanymi przez stalowolską hutę.



Tekst i zdjęcie — Stanisław Prażuch

OFICJALNA KLASYFIKACJA INDYWIDUALNA X ETAPU:	
1. Głowaty (Polska)	5:29.20
2. Wostriakow (ZSRR)	5:29.50
3. Mastrotto (Francja)	5:30.24
4. Kapitonow (ZSRR)	5:31.45

TRWAJĄ STARANIA O RENTOWNOŚĆ

Dr Z. SZMAGAŁA
dyrektor WZ PGR w Rzeszowie

Wyniki naszej pracy i wyśmienność naszej produkcji są nieporównywalnie wyższe i lepsze, jak w latach ubiegłych. Nie wystarczają jednak do uzyskania rentowności PGR i muszą w najbliższym czasie jeszcze szybko wzrosnąć. Widzimy tutaj dwie zasadnicze drogi wiodące do tego celu: dalszą intensyfikację produkcji, bądź w zależności od warunków — ekstensywny system gospodarki.

CHŁOPOM PRZEKAZUJEMY 65 TYSIĘCY HA

W związku z tym przystąpiliśmy najpierw do uporządkowania naszego stanu posiadania, czyli tzw. segregacji gruntów. Ustaliliśmy tutaj trzy zasadnicze grupy: A — są to objekty, bądź poszczególne ich części w pełni zagospodarowane i zainwestowane z uporządkowaną produkcją — od lipca br., tj. nowego roku gospodarczego, mogą i powinny one bez większych trudności osiągnąć rentowność. (W województwie posiadamy 24 takie gospodarstwa). B — gospodarstwa, które potrzebują doinwestowania bądź uporządkowania produkcji. Chcemy je bezwzględnie

nie zatrzymać. Prawdopodobnie trzeba się tu będzie jeszcze przez rok liczyć z pewnymi, ale znikomymi dotacjami. C — tereny i objekty, które przekazujemy na rzecz PFZ, względnie innym użytkownikom na osadnictwo bądź pod zasilenie.

W pierwszej segregacji robionej w ub. roku wydzieliliśmy za zgodą Ministerstwa Rolnictwa około 55 tys. ha użytków rolnych. Są to tereny położone głównie w powiatach Ustrzyki Dolne, Lesko, Sanok oraz częściowo Krosno, Jasło, Przemyśl, Lubaczów, Radymno i Jarosław. Szczegółowe wykazy z nazwami miejscowości znajdują się w Powiatowych Zarządach Rolnictwa. W międzyczasie przekazaliśmy na rzecz PFZ, Lasom Państwowym ekwiwalent za park tatrzański około 25 tys. ha użytków.

Obecnie przeprowadzamy drugą segregację, i przypuszczalnie wydzielimy jeszcze około 20 tys. ha. W pewnych okolicznościach wyjdziemy również z nową formą tworzenia rolniczych przedsiębiorstw państwowo-społdzielczych. Naszym załogom byłaby więc przekazana w użytkowanie ziemia, budynki i inwentarz na dogodnych warunkach. Poziom zarobku kształtowałby się na spółdzielczych zasadach podziału wypracowanego zysku, po opłaceniu podatków i zaopieceniu odpowiednich sum na inwestycje i remonty. Gospodarstwa grupy „C” do czasu ich przekazania będą umiarkowanie w osobne plany gospodarcze, tak, aby nie obniżyły ogólnego wyniku gospodarczego pozostałych PGR.

DWIE DROGI DO RENTOWNOŚCI

Intensyfikacja produkcji we wszystkich gospodarstwach wymagałaby kolosalnych nakładów w krótkim okresie. Nie stać nas na to. Dlatego też w naszych warunkach na znacznych obszarach odpowiedniej będzie zastosowanie ekstensywny system. Polega on na ustaleniu nakładów na produkcję na takim poziomie, aby osłabiona produkcja pokrywała jej koszty. Przejście na system ekstensywny daje stosunkowo szybki efekt

finansowy. Np. gospodarstwo Niewki w Zespole Horyniec, planowało na br. 988 tys. strat. Przy zastosowaniu większej ekstensyfikacji, straty te w roku 1958/59 da się ograniczyć do około 211 tys. zł, a w roku następnym gospodarstwo to dojdzie do równowagi finansowej. Na gruntach słabszych proponujemy szersze stosowanie nawozów zielonych. Radykalnej poprawy wymagać u nas użytki zielone — odcinek produkcji najbardziej zaniedbany. Plony siano są skandalicznie niskie i nie przekraczają w większości wypadków 12—14 q z ha.

W wielu gospodarstwach istnieją wszelkie warunki na prowadzenie bardziej intensywnej gospodarki. Temu twierdzeniu mogłoby przeczyć fakt, że już obecnie posiadamy kilkanaście gospodarstw, a między innymi Zawada, Wiśniowa, Zamechów, Zadąbrowie, Charzewice, Nehrybka, Narol itd., mających znacznie wyższą produkcję od chłopskiej, a mimo to nie były one dotychczas rentowne. Spowodowane to było głównie niskimi cenami na produkty rolne oraz niewspółmiernie wysokimi kosztami produkcji, głównie w postaci funduszu plac, kosztów administracyjnych, niezasadzonych wydatków na mechanizację (bardzo niskie wykorzystanie posiadanego sprzętu) oraz nakładów ogólnych. W niedługim czasie mają być ujednolicone ceny ziób i pasz, a więc będziemy otrzymywać tyle za zboże, ile otrzymują chłopi w skupie wolnorynkowym. Ceny za zboże kwalifikowane są średnio o 75 proc. wyższe od ziób konsumcyjnych.

Gdy porównamy wielkość nakładów na produkcję na 1 ha w stosunku do wartości sprzedanej, to są one niewspółmierne, wysokie i wynoszą przeciętnie 5.600 zł na hektar, z czego na placie przypada 2.390 zł, zakup różnych materiałów 1.430 zł itd., podczas gdy wartość sprzedanej produkcji nie przekraczała 2.600 zł. Jak więc widzimy, dysproporcja jest rażąca i musi ulec w najbliższym roku radykalnej zmianie.

Bardzo istotnym zagadnieniem w dążeniu do rentowności PGR jest systematyczne

zmniejszanie nakładów na produkcję. Analiza stanu zatrudnienia i zmiany administracyjnej wydatnie się ku temu przyczynia. Nie rozwiązuje to jednak w całości zagadnienia. Jest tu jeszcze szereg ważnych momentów — niektóre z nich postaram się pokrótce omówić.

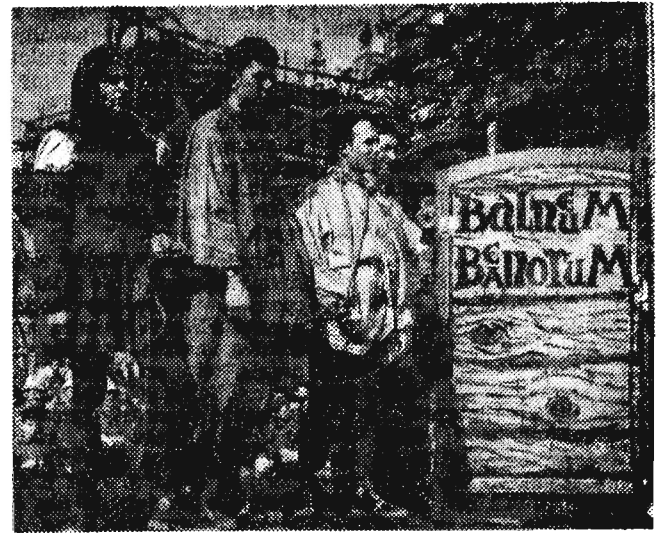
Opłacalność produkcji uzależniona jest nie tylko od jej jakości, ale wynika w dużym stopniu od jakości i umiejętności sprzedaży. PGR na skutek sprzedaży produktów gorszej jakości, ponoszą znaczne straty. Np. za zboża odstawione ze zbiorów 1937 r. do PZZ, uzyskano ceny o 10 procent niższe wskutek gorszej jakości, ponoszą znaczne straty przy odstawach mleka i żywności. Obecnie tam, gdzie pozwalają nam na to warunki, organizujemy sprzedaż detaliczną. Zaczęliśmy od warzyw i kwiatów. Posiadamy już 3 sklepy, a to w Stalowej Woli, Przemyślu i Radymnie. Planujemy otworzenie dalszych sklepów w Rzeszowie, Jarosławiu, Nisku i innych miejscowościach. Chcemy także wyjść ze sprzedaży mleka, mięsa cielęcego i baraniny. Będziemy dostarczać produkty dobrej jakości i po cenach niższych od rynkowych.

WYDAJNOŚĆ PRACY I ZAROBKI

Nowy układ zbiorowy pracy przyniósł ogólną podwyżkę plac od 10—15 proc., ale wydajność pracy była i jest stosunkowo niska — świadczą o tym wyraźnie ilości zatrudnionych na 100 ha oraz stosunek funduszu plac tj. robocizny do wartości produkcji. Wydajność pracy musi się wydatnie podnieść, przyszczać średnio od 20—30 proc.

Drugim aspektem rentowności jest zupełne wyeliminowanie tzw. funkcjonalizmu z gospodarstw i radykalne poprawienie organizacji pracy. Wydaje mi się np., że traktorzysta po wykonaniu robót polowych, powinien pracować przy wszelkich innych pracach. To samo winno dotyczyć pozostałych tzw. funkcyjnych pracowników w gospodarstwie. Przy nasileniu pewnych robót polowych, wszyscy pracownicy, poza naprawdę nieodzownymi

W KRAKOWIE ZAKONCZYŁY SIĘ TRADYCYJNE „JUVENALIA” STUDENCKIE



Na zdjęciu: „otrząsiny beanów”

Spotkania poselskie

Posowie z powiatu rzeszowskiego, korzystając z przerwy w obradach sejmowych — odbywali w dalszym ciągu w swoich okręgach wyborczych częste i liczne zebrania poselskie organizowane przy współudziale powiatowych Komitetów Frontu Jedności Narodu oraz terenowych rad narodowych.

Na koniec kwietnia i początek maja przypadła spora liczba odbytych spotkań, które kontynuowane są dotychczas. Dobrze przygotowane w powiecie okręgi, były się tam i takie spotkania. Posiadał je również powiat Przemyski i Radymieński. Posiadał je również powiat Przemyski i Radymieński. Posiadał je również powiat Przemyski i Radymieński.

równocześnie politykę Adenauera, który przeprowadził w Bundestagu ustawę o uzbrojeniu Bundeswehry w broń atomową.

Podobnie dużo czasu i miejsca poświęcili dyskusji sprawom sytuacji międzynarodowej na spotkaniu w Szalowej. Potępiano politykę rządu NRF zmierzającą do odróżnienia polityki pruskiej od ducha hitlerowskiej sołdatzki uzbrojonej w broń atomową. Dyskutanckie domagali się, aby siłowa polityka naszego rządu poparta w pełni przez Sejm, nadal zabezpieczała nasze narodowe interesy oparte o bezpieczeństwo kraju i pokojowe stosunki międzynarodowe.

Podobne spotkania odbyły się również ostatnio na terenie innych województw rzeszowskiego. Ostatnio poseł Kluza odbył spotkanie w Polonii w powiecie Strzyżów, a poseł Rudolf w Wysokiej Głogowskiej, pow. Rzeszów. Poseł Buła we wsi Czernin i wsi Wadowice, pow. Mielec, zaś poseł Folt w miejscowości Jagiella pow. Przeworsk, a poseł Siłwa w Łowcach — pow. Radymno.

Jest rzeczą charakterystyczną, iż obok spraw rolnych, budowy i naprawy dróg, klasyfikacji gruntów, pracy aparatu handlu wleśkiego, wiele miejsca poświęca się na spotkaniach problemom produkcyjnym na wsi i czynom społecznym.

W powiecie gortlickim np. w spotkaniach poselskich uczestniczą osobliście członkowie Prezydium PRN, którzy bezpośrednio odpowiadają na pytania związane z lokalnymi problemami gospodarczymi powiatu i przedstawiają perspektywy pomocy dla każdego wysiłku, jeśli podjęty on zostanie w czynie społecznym. Ostatnio np. w Rzepienniku Strzyżewskim na spotkaniu posłów Jerzyka i Gabryla uczestniczył wiceprezident Prezydium PRN — Dusza i sekretarz Prezydium — Wolnar, a w Szalowej — przewodniczący Prezydium tow. Michałus.

Nielegalni rzemieślnicy

(Inf. wł.) W woj. rzeszowskim pracuje w różnych zawodach rzemieślniczych 4.428 warsztatów, których właściciele posiadają odpowiednie kwalifikacje i są zarejestrowani w cechach rzemieślniczych. Jednak ok. 5.000 osób uprawia w województwie rzemiosło w sposób nielegalny. Większość spośród nich nie posiada żadnych kwalifikacji.

Okazuje się, że większość z nich nie tylko nie posiada kwalifikacji, lecz na różne sposoby przechyfiają własnie „rzemieślnicy” nielegalni, uchylający się od wszelkich świadczeń podatkowych, a przy tym korzystający z różnych materiałów i surowców zdobywanych drogą kradzieży w zakładach państwowych i spółdzielczych.

Ostatnio Izba Rzemieślnicza w Rzeszowie zorganizowała wspólna naradę samorządu rzemiosła z gwardziście WK SD, Woj. Zarząd Przemysłu, Wydziału Finansów WRN, WKPG i Woj. Komendy Milicji Obywatelskiej. Celem narady było wspólne zastanowienie się nad środkami i sposobami skutecznego walki z nielegalnym rzemiosłem.

W dyskusji, uczestnicy zebrania podjęli zgodną decyzję konieczność włączenia energicznej akcji zwalczania podziemia rzemieślniczego i zakwalifikowali oświadczyć pomoc i poparcie w tej walce.

BY GAZETA SZYBKO DOCIERAŁA DO RĄK CZYTELNIKA

Wiele listów otrzymywanych przez naszą redakcję dotyczących czytelnictwa prasy. Z okazji Dni Oświaty Książki i Prasy warto temu zagadnieniu poświęcić parę uwag. Gazety i czasopisma docierają do czytelników przez szereg dróg, przy pomocy sieci kiosków i prenumeraty pocztowej.

Kioski szczególnie w małym miasteczku czy gromadzie są dobrym propagatorem czytelnictwa. Z tego względu ze wszech miar godną jest pochwały troska rzeszowskiego PUPiK „Ruch” o stale rozbudowującą się sieć sprzedaży kioskowej gazet. I tak jeśli w 1955 roku ogółem było na terenie naszego województwa 288 kiosków, z czego przyspadało tylko 33 na wieś, to w I kwartale 1958 r. notujemy ogółem 435 kiosków, z czego 274 kioski prosperuje w miastach i 161 kiosków dostarcza gazety i czasopisma czytelnikom wiejskim.

Niemalży wpływ na sprzedaż gazet ma chętna i uprzejma obsługa takich sprzedawców, jak np. w Rzeszowie — Piotra Czarnieckiego czy W. Zdzienicki ubr we Fryzjaku — W. Muszyńskiego.

Dzięki rozbudowanej sieci i wysiłkom sprzedawców na terenie naszego województwa jednorazowy przeciętny nakład rozprowadzanych czasopism i gazet w I kwartale br. wyniósł pół miliona egzemplarzy. W stosunku do tego samego okresu w roku ubiegłym

notujemy wzrost o 140 tysięcy egzemplarzy.

Nie znaczy to bynajmniej, że „Ruch” pracuje nienaganie. Wciąż jeszcze słyszy się sporo narzekania pod jego adresem i podległych mu kioskarzy.

Wielu z nich np. nie dba o należyte reklamowanie gazet czy czasopism. Kupujący, podchodząc do kiosku — nie widzą tytułów najpopularniejszych na danym terenie gazet. Jakże często zdarza się jeszcze nawet w Rzeszowie, że „Trybuna Ludu” czy „Nowiny Rzeszowskie” tkwią gdzieś głęboko schowane pod ładą. Tego rodzaju praktyki możemy np. spotkać b. często w kiosku w Rzeszowie przy gmachu PKO. Nie trzeba chyba nikogo o tym przekonywać, że gazety nie położone na widocznym miejscu, nie wpadające w oko, mają mniejsze szanse dostania się do rąk czytelnika.

Do ważnych prac w działalności „Ruchu” należy regulacja nadziału, która umożliwia czytelnikowi kupno gazety w ciągu całego dnia. Zdarza się bowiem, że jedne kioski sprzedają dostarczone im dzienniki w ciągu dwu, trzech godzin rannych, inne znów mają ich za dużo, co w rezultacie powoduje większą liczbę zwrotów.

Poważną bolączką w rozprowadzaniu prasy są wszelkiego rodzaju spóźnienia w dostarczaniu czytelnikom gazet niezależnie od tego z której winy są te spóźnienia. Np. do Mielca często jest prasa dostarcza-



na pociągach przychodzącym nie o godz. 6, a o godz. 8. Wówczas prasa dociera do kiosków nie jak zwykle o 7, a o godz. 9 i później. Opóźnienie jest tym poważniejsze, że w Mielcu i wielu in. miastach gazety są rozwieszane rowerami, a na rower można wziąć prasę najwyżej do dwu kiosków. Oczywiście każde późniejsze dostarczenie gazet i czasopism do kiosku wpływa ujemnie na rozwój czytelnictwa. Zwiększa zwroty, a tym samym narządza poszczególne wydawnictwa na zbytkne straty.

W związku z tym „Ruch” w Mielcu wystąpił z prośbą do swojej dyrekcji w Rzeszowie o udostępnienie mu środka transportowego celem rozwiezienia gazet do kiosków w samym mieście i okolicy.

Niedobrze jest również dostarczanie gazet do kiosków w Łańcucie. Gazeta na-

sta, która przychodzi na stację pociągami o godz. 5 i 7, a także często ukazuje się w sprzedaży dopiero około godziny 8, a nawet później. Ostatnio zaś w dniu 4 maja br., na skutek nie poinformowania kioskarzy o przejściu „Stadionu” na dodatek „Nowin Rzeszowskich”, wielu kioskarzy w Łańcucie do godziny 11 w ogóle nie sprzedawało gazet. Rozpoczęto sprzedaż dopiero po telefonicznym skomunikowaniu się z Rzeszowem.

Ponieważ zdarzają się wypadki sprzedaży gazet bez dodatków, chcemy naszym Czytelnikom przypomnieć, że w sobotę ukazują się „Nowiny Rzeszowskie” z dodatkiem kulturalnym pn. „Nowiny Tygodnia”, a w poniedziałek ukazują dodatkę sportową „Stadion”.

Nie przeczmy, że PUPiK „Ruch” napotyka w swej pra-

cy na wiele trudności. Dotąd jeszcze część limitowanych czasopism nie może np. pokryć szerokiego zapotrzebowania itd. Dużo kłopotu przysparza m. in. dogadanie się z radami narodowymi w sprawie zorganizowania nowych punktów sprzedaży. Sprawa tym poważniejsza, że „Ruch” na terenie naszego województwa czyni starania, by w najbliższym czasie w każdej gromadzie liczącej ponad 2 tysiące mieszkańców założyć kiosk sprzedaży gazet i czasopism.

Bywają również niemałe trudności z dowiezieniem prasy przez kolej. Np. na stacji Jasło kolejarze nie zawsze pamiętają o szybkim przeladowaniu gazet na pociąg do Krosna i Gorlic.

W tym miejscu apelujemy do dyżurnych ruchu na dworcach kolejowych, aby sprawę terminowego dostarczenia gazet i czasopism wzięli sobie do serca. Troskę tę będziemy uważali za ich cenny wkład w Dni Oświaty Książki i Prasy.

Następna sprawa, którą chcielibyśmy omówić w związku z upowszechnianiem czytelnictwa prasy jest konieczność usprawnienia dostarczania gazet przez pocztę.

Trzeba stwierdzić na wstępie, że w wielu miastach i wsiach naszego województwa zaprenumerowane gazety i czasopisma nie są dostarczane czytelnikom na czas.

W tym miejscu apelujemy do dyżurnych ruchu na dworcach kolejowych, aby sprawę terminowego dostarczenia gazet i czasopism wzięli sobie do serca. Troskę tę będziemy uważali za ich cenny wkład w Dni Oświaty Książki i Prasy.

Następna sprawa, którą chcielibyśmy omówić w związku z upowszechnianiem czytelnictwa prasy jest konieczność usprawnienia dostarczania gazet przez pocztę.

Trzeba stwierdzić na wstępie, że w wielu miastach i wsiach naszego województwa zaprenumerowane gazety i czasopisma nie są dostarczane czytelnikom na czas.

Otrzymałmy i otrzymujemy w dalszym ciągu listy, w których nasi czytelnicy skarżą się na doręczycieli nieporadnie dostarczających prasę. Co dziwniejsze, że tego rodzaju listy przychodzą nawet z samego Rzeszowa. Oto co pisze do nas ob. Józef Rząsa z Domu Mody w Rzeszowie przy ul. Matejki 18 (blisko poczty):

„Otrzymuję gazetę „Nowiny” co drugi dzień, a więc zawsze stare”.

Nieregularne dostarczanie gazet zraza do prenumeraty.

Najwięcej tego rodzaju wypadków zachodzi w gromadach. Fakty nieregularnej obsługi wsi przez doręczycieli powstają nie tylko na skutek choroby doręczyciela, urlopu czy delegacji służbowej, ale też na stan ten wpływają również niedyscyplinowanie i dowolność w wykonywaniu obowiązków. Brak kontroli pracy doręczycieli wiejskich ze strony kierownictwa placówek pocztowych i odpowiedzialnych inspektorów — jeszcze bardziej pogłębia rozluźnienie. Występuje to szczególnie w obsłudze rejonów położonych w znacznej odległości od miast powiatowych. Jest to bardzo ujemny objaw, z którym należy konsekwentnie walczyć, gdyż hamuje on wzrost czytelnictwa w ogóle, a na wsi w szczególności.

Edward Walawski

ciąg dalszy

3

na obsługę inwentarza, winni brać w nich udział.

Chciałbym być właścicielem zrozumiany przez załogi PGR-owskie. Zarobki robotników nie są wcale wysokie. Powinny one stać się wyższymi od dotychczasowej wydajności pracy i lepszym poszanowaniu mienia, narzędzi i sprzętu państwowego.

Ważną sprawą jest ściśle dostosowanie odpowiedniej siły pociągowej, maszyn i narzędzi do posiadanego arealu, gdyż mamy tutaj nadwyżki, które niewspółmiernie obciążają produkcję. W skali WZ posiadamy średnio 7,7 szt. koni na 100 hektarów przeliczeniowych. Uważamy, że ilość ta jest stanowczo za wysoka. Koni, który średnio nie pracuje 2.000 godzin w roku, okrada gospodarstwo. Średnie wykorzystanie koni kształtuje się u nas w 70 proc., a są liczne wypadki, jak np. w Czarnej, Jańskich, gdzie jest ono daleko mniejsze i nie przekracza 50 proc.

Posiadamy również nadmierne park maszynowo-tractorowy. Już w roku ubiegłym przy stąpiliśmy do porządkowania naszego parku traktorowo-maszynowego, w wyniku czego odstąpiliśmy innym województwom 268 traktorów. W ramach organizowanych przetargów upłynniliśmy sprzętu za przeszło 2 mln 780 tys. zł, z czego 463 tys. uzyskaliśmy z licytacji ponad ustalony cenę wyjściową. Obecnie sprzedaż niepotrzebnego nam sprzętu organizują i przeprowadzają PZGS. Przed wszystkimi gospodarstwami stoi poważne zadanie wyzbycia się do dnia 30 czerwca niepotrzebnego i nieprzystadnego sprzętu i części zamiennych, tak, aby nie obciążały one gospodarstwa.

Chcę tu wyraźnie podkreślić, że nie chodzi o jakąś likwidację mechanizacji w PGR i nawrotu do konia i robocizny ręcznej. Musimy się tylko wyzbyć zbędnego balastu, natomiast cykle naszych robót produkcyjnych, będą w bardzo szybkim czasie ulegać prawdziwej mechanizacji. W przeciwnym wypadku, pozostaniemy jeszcze dalej za czołową europejską w rolnictwie i koszty produkcji nie będą maleć, a relatywnie wzrastać. Na zakończenie chciałbym poruszyć problem kadr. Sytuacja i na tym odcinku uległa zasadniczej poprawie, jakkolwiek jest tutaj jeszcze wiele do zrobienia.

WSTRZYMANA PŁYNNOSC KADR

Od 1. IV br. przestały istnieć zespoły, większość gospodarstw przeszła na własny rozrachunek i stała się odrębnymi przedsiębiorstwami państwowymi. W miejsce 21 zespołów, powołaliśmy na terenie całego województwa 5 in-

spektoratów rejonowych, które nie administrują tak jak uprzednio zespoły, ale spełniają funkcję instruktazo-kontrolną. W skali Wojewódzkiego Zarządu bez budownictwa, na dzień 1. IV ustaliliśmy 476 etatów dla gospodarstw oraz 55 etatów w inspektoratach, tj. razem 531 pracowników administracyjnych, podczas gdy na dzień 1. I 1957 r. mieliśmy 1.129 pracowników umysłowych.

Zmniejszenie stanu zatrudnienia obejmuje nie tylko pracowników umysłowych. Przeprowadziliśmy również szczegółową analizę stanu zatrudnienia, tzw. pracowników stałych. Mieliśmy tutaj również poważne przerosty szczególnie w gospodarstwach starych. Według bilansu półrocznego na dzień 31 grudnia 1957 r. średni stan zatrudnienia dla całego WZ, wynosił 17 robotników na 100 ha gruntów ornych, podczas gdy w takim Zadąbrowiu, było aż 40 robotników na 100 ha, a w Horyńcu i Kwazęcinie — po 28, zaś w całym zespole Birza — 23 i w Nehrybce — 22 ludzi na 100 ha. Taki stan rzeczy nie mógł w dalszym ciągu istnieć w PGR. W ramach województwa dokonaliśmy znacznych przesunięć pracowników stałych na sezonowych, bądź zaproponowaliśmy im przejście na objęty o mniejszym nasileniu robotników. Do zwolnienia przewidziano 160 pracowników, do przejścia na emeryturę — 59 osób.

Za pomyślny uważamy tu fakt, że wzrosło poszanowanie pracy. Dzisiaj nie słyszy się, że ktoś robi łaskę pracując na danym stanowisku, co było niestety nagminnym zjawiskiem jeszcze przed dwoma laty. Następuje stabilizacja kadr. Ministerstwo Rolnictwa pracuje nad projektem wieloletniej umowy z kierownikiem gospodarstwa, stwarzając mu lepsze warunki pracy i wynagrodzenie. Praktycznie rzecz biorąc, odczuwamy znaczne braki wykwalifikowanych sił fachowych i konieczne są dalsze zmiany przy przestrzeganiu słusznej zasady: właściwy człowiek na właściwym miejscu.

Wydaje mi się, że poruszyłem zasadnicze problemy PGR. Dzisiaj nie jesteśmy związani żadnymi planami czy wskaźnikami ogólnymi, mamy pełną swobodę działania, możemy i powinniśmy układać i wykonywać realne plany gospodarcze. Z rozszerzonymi uśprawnieniami wzrasta również i odpowiedzialność za powierzone nam mienie społeczne. Zlikwidowanie deficytu w PGR jest rzeczą niewątpliwie trudną, ale możliwą do zrealizowania. Zwracam się z wielkim apelem do załóg pegeerowskich, aby te poprzez rady robotnicze, wspólnie z kierownictwem gospodarstw wzięły jak najczynniejszy udział w tej trudnej pracy.

Z. SZMAGAŁA

NIE STRONIAJĄ OD NAUKI

Do pokoju Komitetu Zakładowego ZMS przy rzęsowskiej WSK raz po raz wchodzi młodzi ludzie i mówią: — Proszę o przyjęcie mnie na kurs techników, mnie zaś do szkoły podstawowej, a ja pragnę zdobyć kwalifikacje inżyniera. Chcę się uczyć. — Niestety — pada odpowiedź — nie ma już żadnych wolnych miejsc.

Sielanka — pomyślecie — pobożne życzenie autora lub kierownika szkolenia w zakładzie. Czy aż tylu jest chętnych do nauki? Komu w głowie trud wglębiania się w tajniki wiedzy? Bez mozółu nad podręcznikiem można dobrze urządzić się w życiu. Skoro pracuje się w fabryce i co najważniejsze dobrze zarabia, to po licho parę się problemami, jak rozwiązać równanie z dwiema niewiadomymi.

Powojenne przeobrażenia w ekonomice, ilościowy wzrost zakładów przemysłowych — wolały do hał ludzi takich, jakimi byli. Czas nagiął i wielu z nich nie zdołało otrzymać solidnego przygotowania. W fabryce przyuczono ich wykonywać mniej lub bardziej skomplikowane prace i te same czynności, stanęły przy maszynach, mieli prawo domagać się należytych wynagrodzeń. .

Ucieczka od zdobywania rzeczywistej wiedzy, nie miałyby kresu, gdyby nie nowe zjawiska, które zaistniały w samą porę. Myślę o regulacji przerostów w zatrudnieniu i stawianiu młodym ludziom większych wymogów przy przyjmowaniu ich do pracy. Dzięki temu już nie tyle obowiązek, ile chęć do nauki, płynąca ze zrozumienia, zaczyna przeważać nad przyjemnościami u wielu młodych pracujących w WSK Rzeszów. Obserwujemy obecnie początki zdrowego obawu pogoni za wiedzą nie tylko u jednostek, jak to było. Przedstawiona na wstępie scenka nie pochodzi z mojej imagacji, ale rzeczywiste inicjatory i współorganizatorami szkolenia — ZMS przy WSK, składają wizytę młodzi robotnicy i pracownicy do celu zapisania się do „szkoly”. W dniu moich odwiedzin w WSK, sekretarz komitetu — Józef Gwazdacz, zmuszony był niestety dać negatywne odpowiedzi trzem młodymi zwolnikami dalszej nauki, ponieważ w klasach panuje już tłok.

W tej chwili 827 osób w WSK uczy się na różnych kursach. Wśród nich przeważają pracownicy fizyczni (78 proc.), a z ogólnej liczby, pobierających naukę, 80 proc. — to ludzie młodzi. Część z nich przebiega program średnich klas, a część przygotowuje się na 3-miesięcznym wstępnym kursie do Technikum Mechanicznego. Kadra nauczycielska re-

krutuje się z doświadczonych pedagogów oraz inżynierów z zakładu, opłaczanych po części przez Wydział Oświaty i WSK.

Uczącym się stworzono dobre warunki. Pracują oni tylko w tym czasie, który im najbardziej odpowiada i nie przeszkadza w lekcjach.

Jest to dopiero pierwszy krok, postawiony wreszta niedawno, bo od lutego br. Następnie przyjdą później, a przyjąć muszą, gdyż napływ kandydatów nie ustaje i narazie przerasta możliwości, tak organizacyjne, jak i kadrowe. Około 300 ludzi, którzy nie mają ukończonych 7 klas, będzie mogło rozpocząć naukę dopiero od września br. z chwilą inauguracji nowego roku szkolnego. Znacznie większa ilość robotników (po 7 klasach), pragnęłaby uczęszczać do Szkoły Mechanicznej. To też WSK wystąpiła do Prezydium MRN o pomoc w organizowaniu wieczorowej szkoły tego typu. Władze miejskie Rzeszowa popierają tę propozycję i mają powziąć konkretną decyzję na najbliższej sesji.

Poza tym, kierownictwo szkolenia WSK oraz ZMS zamierzają skierować młodzież w wieku od 16—20 lat w liczbę 350, do szkół licealnych.

Osiągnięcia, zamierzenia i ilość uczących się są imponujące i ponoc rzęsowski zakład przoduje pod tym względem nie tylko u nas w województwie. Trzeba jednak przyznać, że nie wszystko od razu zmieniło się jakby na zawołanie.

Właśnie rozmawiamy z jednym z młodych robotników uczęszczającym na wstępny kurs do Technikum. Nazywa się Franciszek Słysz, z zawodu ślusarz. Dawniej uczęszczał przez 1,5 roku do Technikum — a teraz jak powiada — pragnie zdobyć po dwóch latach nauki dyplom technika — mechanika, honorowany wszędzie, nie tylko w obrębie ich zakładu.

— Co was skłoniło do przerwania „beztroskiego” życia i zajęcia się nauką — pytam. — A no, rosną wymagania. Poza tym widzę, że szkolenie da mi oprócz dyplomu i zawodu korzyści w dwójakim znaczeniu: raz materialne, a po drugie większy stopień za-

radności w zawodzie. U nas niejednym młodym technik, który przyszedł po szkole i stanął przy maszynie celem nabrania praktycznej ogłady, w krótkim czasie potrafi lepiej odczytać rysunek techniczny, czy obliczyć jakiś kąt, niż starszy jego majster bez podobnego wykształcenia. Z tym wiąże się przecież dalsze skutki, większa wydajność pracy, lepsze zarobki, widoki na awans.

I te przyczyny zaliczyłbym do czysto osobistych, może materialnych, ale są jeszcze i inne. Postęp techniki wyprzedza dziś niedawne marzenia. Świat idzie naprzód, a wśród nas panowała dotąd martwota i stronięcie od nauki. Ten zastój, to przysłowiowe już cofanie się do tyłu. Mówią nam poza tym, że mamy w przyszłości zastąpić starszych. Bez nauki nie byłoby to proste ani pożyteczne dla zakładu.

Może komuś słowa te wydadzą się pompatyczne i sztuczne, bo przecież tak należy rozmawiać z „prasą”, ja zaś odczuwałem je jako prawdziwe, oddające wiernie treść zmiany sposobu myślenia młodych ludzi w rzęsowskiej WSK.

J. SKOWRONEK

● **Stoliki z Sędziszowa**
● **Bombki z Polanki-Karel**
pojadą na Targi Poznańskie

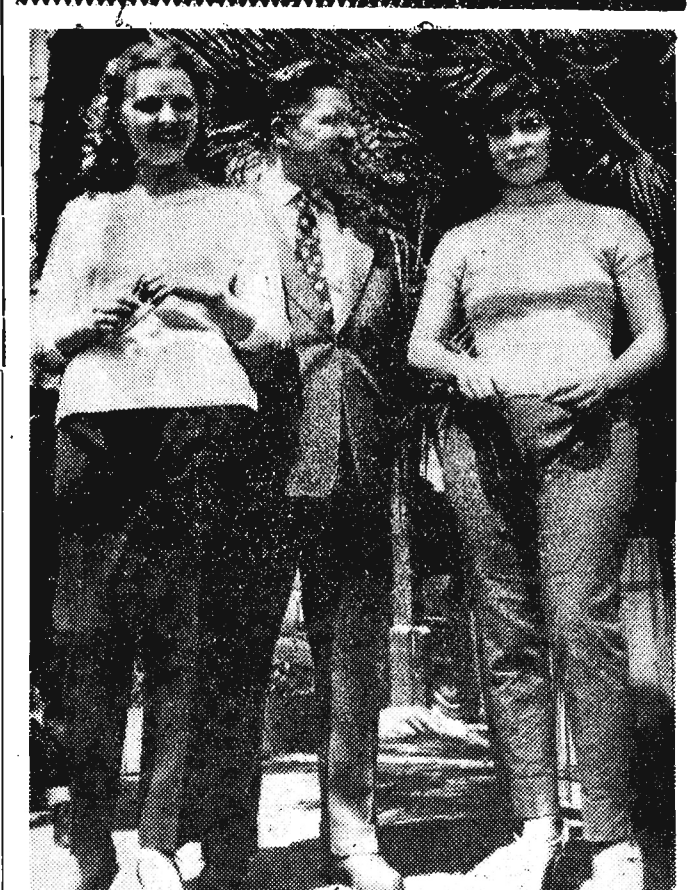
(Inf. wł.) Spółdzielnia Wielobranżowa w Sędziszowie przygotowała ostatnio nowy model ogrodowego stolika rozkładanego. Prototyp tego stolika o krytym tkaniną lub masą plastyczną wierzchu wystawiony będzie na Targach Poznańskich.

Spółdzielnia Pracy Polanka — Karol wprowadziła do swej produkcji nowe wzory ozdób choinkowych, które także zaprezentuje na Targach. (nie)

„Zabawiali się”
rzucając kamieniami

(Inf. wł.) W dniu 14 maja lekku chuliganów na trasie przebiegu pociągu pomiędzy Munią a Radymnem zabawiało się rzucaniem kamieni w przejeżdżający osobowy pociąg. Jeden z kamieni uderzył w szybę, odłamki której poraniły dotkliwie twarz oraz ręce siedzącej przy oknie dziewczyny. Ranę ze stałą w Radymnie zabrano do pogotowia.

Dochodzenia w powyższej sprawie prowadzi MO.



NA FESTIWALU W CANNES — Związek Radziecki reprezentowały dwie urocze aktorki Tatiana Samojłowa (z prawej) i Lili Judina (z lewej). Samojłowa gra główną rolę w filmie „Lecą żurawie”, który został nagrodzony na festiwalu. FOT — CAF



Pod wiaduktem przedostał się przez dziurę w ogrodzeniu na tory kolejowe. Torami dotarł na stację. Stał w najciemniejszym kącie peronu. Każdy przechodzący budził w nim straszliwy, dławiący strach. Minuty dzielące go od przedstawienia pociągu do Jasła — wydały się trwałe wieki.

W przedziale poczuł się nieco pewniej. Niemniej potworny strach nie ustępował. Wreszcie pociąg ruszył. Gólski czuł, że traci siłę. Ostatnim, desperackim zrywem szarpnął całym ciałem. Powróził pękł. Przez długą chwilę nie był w stanie wykonać najmniejszego ruchu. Rozluźnienie dalszych więzów było już drobiazgiem. Uwolniony ręce szybko uporał się z kępującym nogi sznurem.

Na przeszukanie gabinetu nie było teraz czasu. Chodziło przede wszystkim o uwolnienie się z zamknięcia. Prosty mechanizm ruchomej biblioteczki rozszyfrował bez specjalnego trudu. Wiedział przecież, gdzie szukać tajemnego wyjścia. Wszedł w wąską, lecz dość wysoki

— 37 —

kanal. Posuwał się po omacku. Korytarz nie miał żadnego oświetlenia.

— „Diabelnie długi ten pieroński kanał — szepnął — chyba do samego Przemysła nim zajde, czy co?” Podziemienny korytarz prowadził teraz pod górę. Stawał się też coraz bardziej niski, tak, że Gólski posuwał się już niemal na czworakach.

Nagle ręce idącego trafiły na ścianę poprzeczną. Kanał się skończył a wyjścia nie widać. Zaczął obmacywać rękami sklepienie. Wreszcie trafił na... wieko. Wyjrzał na zewnątrz. O ile mógł widzieć znajdował się w jakimś dole zarosniętym gęstą wikliną. Powoli wygramolił się z otworu. W samą porę — bo oto usłyszał szelest szybko zbliżających się kroków. Ledwie zdążył uskokczyć i skryć się w zaroślach, kiedy nad otworem nachyliła się... Sonia. Zrecznie weszła do kanału.

— I co dalej? — zastanawiał się Gólski. — Sonia zauważyła jego nieobecność i na pewno zaraz wróci w obawie, by nie ujęto jej we własnej kryjówce. Tak też się stało. Sonia wychyliła głowę z otworu — bacznie rozzejrzała się w okóło i zwinnie wyskokczyła. Nie tracąc już ani chwili ruszyła szybkim krokiem w głąb lasu. Gólski ruszył jej śladem.

Sonia szła szybko, lecz oglądała się często. Parę razy zatrzymała się niespodziewanie i przywarłszy do drzewa — czekała nadsłuchując. Gólski miał się jednak na baczności. Ciemności leśne utrudniały co prawda posćig, ale z drugiej strony kryły też ścigającego.

Wreszcie las zaczął się przerzedzać. Podwoił ostrożność. Z dala zamajaczyły kontury nasypu kolejowego. Sza wzdłuż torów, nie przestając oglądać się za siebie. Gdzieś na horyzoncie zamigotało niki światło małej stacji. Sonia nie doszła jednak do stacji. W odległości około pięćdziesięciu metrów od sięgającej poza stację rampy, położyła się po prostu na trawie, tuż przy torze. Gólski uczynił to samo.

— 38 —

Umysł jego pracował gorączkowo. Co planuje ta bęsytyka? Z oddali doleciał przęciagły gwizd lokomotywy. — Nic innego — tylko wskoczy do pociągu, a wtedy co? Przecież jeśli pójdzie jej śladem musi go zobaczyć? Nie ma innego wyjścia — trzeba ją uprzedzić. Loskot zbliżającego się pociągu stawał się wyraźniejszy. Wycofał się ostrożnie w głąb lasu i popędził co sił w nogach w kierunku stacji.

Zdążył dostownie w ostatniej sekundzie uczeplić się ostatniego wagonu „towarniaka”. Był to otwarty wagon z budką. Przewidywania okazały się słuszne. Sonia ze zwinnością pantery wskoczyła do przejeżdżającego pociągu. O jeden wagon przed nim. Przy każdym zwalnianiu biegu pilnował obu stron. Aby nie przegapić momentu kiedy Sonia zechce opuścić pociąg.

Dojeżdżali już do Przeworska. Sonia zeskoczyła brawurowo na paręset metrów przed zabudowaniami stacyjnymi. Gólski zaklął. Nie mógł oczywiście zeskoczyć tuż po niej. Jadący ze sporą jeszcze szybkością pociąg oddalał go od ściganej z każdą sekundą. Zeskoczył po przeciwnej stronie, i natychmiast przywarł do ziemi. Uniósł ostrożnie głowę.

Sylwetka Soni zniknęła w wąskiej uliczce idącej w kierunku stacji. Zerwał się i pobiegł za nią. Ujrzał ją znów — przechodzącą przez tory wąskotorówki. Dalej szła już na przelaj, pod górkę. Po pięciominutowym marszu dotarli do małej uliczki zabudowanej parterowymi domkami.

Sonia weszła do domku okólnego niedużym ogrodem. Zapukała do pierwszego z brzegu okna. Po chwili w oknie ukazała się rozczochrana głowa mężczyzny.

— Ach to Ty? Co się stało?

— Nie pytał tylko szukaj samochód. Musimy już je-chać. Nie ma chwili do stracenia.

(cdn)



„MACIUS” POCHODZI z WIETNAMU... „CZILI” BYŁA RODOWITĄ JAPONKĄ... „TYLKO RÓD „KUBY” JEST BLIŻEJ NIEZNANY... wszyscy zamieszkali w Przybyszówce...



Macius potrafi także być miły. W przypiytywie dobrego humoru obcadowywu je wszystkich domowników.

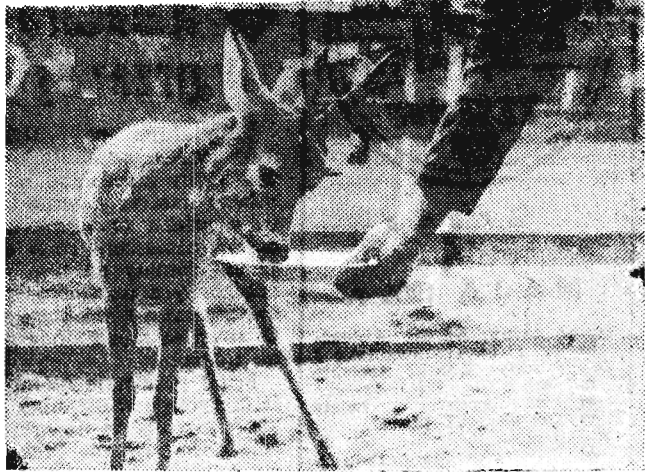
stowie, skąd odkupił ją p. Rączy. Macius liczy sobie 4 lata (z tego 2 spędził w Przybyszówce).

W Przybyszówce czuje się doskonale. Tylko zimą nabawia się kataru... wtedy kaszle i kicha. Opiekun Maciusia p. Rączy dba zresztą o zdrowie swego pupilka.

Przez minione dwa lata Macius poznał już dobrze tryb życia swych nowych opiekunów. Uczestniczy we wszystkich do mowych czynnościach...

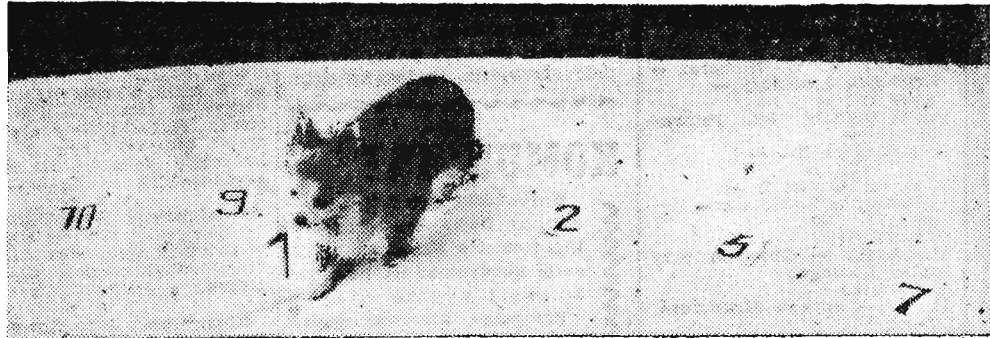
sklepie porywa go wrodzona ciekawość, którą p. Rączy musi powstrzymać przy pomocy smyczy. Nieco inna jest historia rogaacza Kuby. Ten bliżej nieznanym mieszkaniem kolbuszowskich lasów...

schroniskiem dla wielu innych ciekawych okazów fauny. Prawie przez dwa lata wygwizdywał tu swoje arie oswojony kos, biegając po drzewach ru-



Rogaacz Kuba z zasady nie przyjaźni się z obcymi. Z tych też względów nie chciał pozować do zdjęcia. Ale czy to nie ma sposobów na takie humory? Napętlony talerz ulagodził uparciucha.

Na razie nie powzięto jeszcze decyzji co do tak zasadniczej zmiany trybu życia. No cóż, najważniejsze sprawy są już zrelacjonowane. Na koniec trzeba by jeszcze uzupełnić, że zagroda Edwarda Rączy w Przybyszówce przez kilkanaście ostatnich lat była



„Nie jest 3x3? Czila nie pomyli się na pewno. Z rozłożonych kart z napisanymi cyframi wybierz 9.

Pracownicy poszukiwani

LABORANTA (K) po ukończonym średnim chemicznym wykształceniu... KIEROWNIKA TECHNICZNEGO, INŻYNIERA lub TECHNIKA BUDOWLANEGO... MASZYNISTKĘ wykwalifikowaną po maturze... 60 ROBOTNIKÓW NIEKWALIFIKOWANYCH, 20 MURARZY, 3 BŁACHARZY...

Ogłoszenia drobne

Zguby KOWAL Anna zgubiła legitymację szkolną nr 66... GIERLAK Roman zgubił prawo jazdy kategorii amatorskiej nr 0023/56... DZIRZAK Krystyna zgubiła legitymację służbową nr 1035... SUROWIEC Stanisław zgubił przybłętną kategorię nr 9280... PASIERB Jen zgubił prawo jazdy kategorii amatorskiej nr 0053/55...

Sprzedaz

SPRZEDAM dom murowany, dwu rodzimny z ogrodem 12 arów. Przemyski, Pułaskiego 58. Pg-311/1... SPRZEDAM nowy WFM z licznikiem. Baranowski Józef, Nowy Sącz, ul. Grodzka 13 i p. Pg-313/1... SPRZEDAM motocykl „Triumph” 350 ccm. Sanok, Świerczewskiego 47, S. Chasiewicz. Pg-318/1... GMINNA Spółdzielnia w Tuszowie Narodowym, pow. Mielec posiada do sprzedania bez ograniczeń sianki spalnowe produkcji czeskiej i krajowej... SPRZEDAM dom — po kupnie wolne dwa pokoje, kuchnia. Rzeszów, Boczna Orzeszkowej 14. G-520/1... SPRZEDAM „Jawę” CZ 250. Rzeszów, Dąbrowskiego 58, blok 14/14, od godz. 14 — 15. G-526/1

Różne

Dr JERZEMU KACZOROWI, położnej Helenie Stodyczko oraz wszystkim lekarzom i pielęgniarkom oddziału położniczego szpitala w Przemysku... Dr PAJAKOWI obecnie pracującemu w Szpitalu w Kolbuszowie, ordynatorowi dr dr Kurtyce, Gorczycki, Bożemowskiemu, Władysławowi oraz całemu zespołowi lekarskiemu i pielęgniarskiemu Oddziału Wewnętrznego Szpitala Wojewódzkiego — Rzeszów za okazaną opiekę, pomoc i skuteczne leczenie najserdeczniej podziękowanie składa — Zofia Bejor. G-525/1... CENTRALNEMU Zarządowi, Wydziału Inwestycji w Warszawie i Dyrekcji Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Handlu Meblami w Rzeszowie... Dr Dr Szpitala Powiatowego w Brzozowie KISIELEWIC I KUBASOWI za szczęśliwie przeprowadzoną operację oraz całemu personelowi pielęgniarskiemu za troskliwą opiekę w czasie choroby — składam serdeczne podziękowanie — B. Krasiczyńska. G-527/1

Lokale

ZAMIENIĘ duży pokój i kuchnię w Przemysku na podobną lub większą w Jarosławiu, Przemyski, Besztowa 8 (parter). Pg-314/1... Ekspozytura Towarowa PKS w Rzeszowie U N I E W A Z N I A zagubione dowody rejestracyjne na przyczepy ciężarowe marki M. Starachowicki nr rej. 53638 i 55487 oraz na samochody ciężarowe marki „Star 20” nr rej. 55036, 55390 i 55169 wydane przez Prezydium Miejskiej Rady Narodowej Wydział Komunikacji Drogowej w Rzeszowie. K-847/1

REJON DRÓG WODNYCH W PRZEMYSLE OGŁASZA PRZETARG OGRANICZONY I, II I III na sprzedaż

SAMOCOHODU marki „GMC” — BANJO — nośność 4 tony. Prawo do udziału w przetargach posiadają przedsiębiorstwa nieuspołecznione, które przedstawią zezwolenie i zaświadczenia wymienione w § 9 pkt. 2 zarządzenie ministra komunikacji z dnia 8 maja 57 r. (M. P. nr 56 poz. 353). Przetarg I odbędzie się w dniu 30 maja 1958 r. o godz. 10. Cena wywoławcza w przetargu I wynosi 35.000 zł. W razie niedojścia do sprzedaży samochodu w przetargu I przetarg II odbędzie się w dniu 14 czerwca o godz. 10. Cena wywoławcza 21.000 zł, a w razie niedojścia do sprzedaży w przetargu II odbędzie się przetarg III w dniu 30 czerwca o godz. 10. Cena wywoławcza 8.750 zł. Przetargi odbędą się w Rejonie Dróg Wodnych w Przemysku, Kasprowicza 30. Oględzin samochodu można dokonać w Rejonie Dróg Wodnych w Przemysku, ul. Kasprowicza 30 w dniach 27, 28 i 29 maja 1958 r., 12, 13 czerwca 1958 r. oraz 27 i 28 czerwca 1958 r. od godz. 10 do 14. Ubiegający się o kupno samochodu zobowiązani są złożyć w kasie RDW wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej w przeddzień przetargu do godz. 14. K-845/1

UWAGA

PRYWATNY NOWOOTWARTY SKLEP MEBLOWY FIRMY CETNAROWSKI ERNEST w R Z E S Z O W I E, plac Kilińskiego 4 prowadzi sprzedaż mebli wysokie gatunkowych wysoko polityskowych... a) SYPIALNIE z orzecha kaukaskiego, kasztanu brazylijskiego b) JADALNIE z orzecha kaukaskiego, kasztanu brazylijskiego c) POKOJE KOMBINOWANE z orzecha kaukaskiego, kasztanu brazylijskiego d) ORAZ POJEDYNCZO: łóżka, toalety, szafki nocne, karnisze, stoły, stoliki pod radio i kuchnie. Sklep otwarty bez przerwy od godziny 9 — 17. Transport do omówienia na miejscu. K-832/1

WOJEWÓDZKI ZARZĄD ŁĄCZNOŚCI w RZESZOWIE ul. Asnyka 11 oferuje do sprzedaży W DRODZE PRZETARGU 25 sztuk RADIOODBIORNIKÓW wycofanych z eksploatacji. Oferta na zakup wspomnianych radiodbiorników należy składać do dnia 20 maja br. Mogą je składać przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze oraz rzemieślnicy. Sprzedawca zastrzega sobie prawo wyboru oferenta. Radiodbiorniki można oglądać codziennie w godzinach od 8 do 15 w magazynie WZL przy ul. Rokossovskiego 34. Informacji udziela się od 8—15 na nr tel. 39-18. K-846/1

WYTWÓRNA SPRZĘTU KOMUNIKACYJNEGO w Mielcu POSIADA DO SPRZEDANIA 1. rury stalowe — precyzyjne i walcowane cienko i grubościenne różnych wymiarów w cenach od 7,68 do 153,98 za 1 kg, 2. pręty i druty stalowe różnych wymiarów i gatunków w cenie od 6,35 zł do 11,98 zł za 1 kg, 3. materiały elektrotechniczne i chemiczne — ceny cennikowe, 4. części zamienne do samochodów marki „GMC”, „CHEVROLET”, „SKODA” — ceny cennikowe. Materiały można oglądać w poniedziałki i czwartki każdego tygodnia. Zamówienia na zakup powyższych materiałów mogą składać przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. K-842/1

Wzmocniacz akustyczny 50 W z przedwzmocniaczem mikrofonowym dla zasilania radiowęzłów składających się z 30—40 głośników dla zakładów przemysłowych, klubów, świetlic, szkół i szpitali WYKONUJE „ELEKTROMATYKA,, — Sp-nia Pracy Warszawa, Freta 39 Po pisemnym zgłoszeniu — Spółdzielnia skieruje swego przedstawiciela. K-753/2

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA TERENOWEGO w Sanoku, ul. Waryńskiego 19 ogłasza sprzedaż licytacyjną 3 KONI POCIĄGOWYCH Koni przeznaczone do sprzedaży można oglądać po uprzednim zgłoszeniu się w Sekcji Sprzętu i Transportu. Sprzedaż odbędzie się w dniu 14. V. 1958 r. o godz. 9 na targowicy w Sanoku. K-830/2

EKSPOZYTURA TOWAROWA PKS Rzeszów — Staromieście OGŁASZA PRZETARG NIE OGRANICZONY na sprzedaż CZĘŚCI ZAMIENNYCH do samochodów „ZIS-5” i „PANHARD” JE/35. Części te można oglądać w magazynie Ekspozytury do dnia 20 maja 1958 r. w godzinach od 8 do 15. K-844/1

PRZEMYSKA WYTWÓRNA WIN W PRZEMYSLE ul. Czarneckiego 4 OGŁASZA PRZETARG NIE OGRANICZONY na wykonanie BRUKOWANIA PODWORZA o pow. około 500 m² (kamień łamany) w Zakładzie przy ul. Czarneckiego 4. Materiał dostarczy wykonawca. Oferty należy składać do dnia 25. V. 1958 r. w Dziale Ekonomicznym Wytwórni. Wszelkich informacji można zasięgnąć codziennie w godz. od 7 do 15. Udział w przetargu mogą brać przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Zastrzegamy sobie prawo dowolnego wyboru ofert. K-843/2



Sroda 14 MAJA 1958 r.

Dzyszy nocny: Apteka Spoleczna nr 2, ul. Grunwaldzka 3... Informator kolejowy: tel. 38-33

TEATR im. W. SIEMASZKOWEJ - godz. 16 - Uciekla mi przepioremca

WISNIOWA ZORZA (ul. 3 Maja) - Ryszard III - godz. 15,30, 18,10, 20,45

WISNIOWA (ul. Dabrowskiego) - Motyl z Nefrytu - godz. 18 i 20

WISNIOWA (ul. Angielska) - Księżna Gerolstein - godz. 18 i 20

WISNIOWA (ul. W. Hibnera) - Kochanek o północy - godz. 17 i 19

WISNIOWA (ul. Pastrowskiego) - Zwyklostwo K-2 - godz. 17 i 19

WISNIOWA (ul. Okrzei 7) - Skandal w Benderath - godz. 17 i 19

WISNIOWA (ul. Okrzei 7) - Strzyzow - Odrozdenie - Zbrodnia przy ulicy Dantego

WISNIOWA (ul. Okrzei 7) - Wislók - Sprawa Maurycjusza Tyczyn - 08/15 Kapitulacja - III seria

WISNIOWA (ul. Okrzei 7) - GLOGOW - Zwiakowe - Skandal w Benderath

WISNIOWA (ul. Okrzei 7) - UWAGA: Repertuar kin podajemy wg informacji CWF

BIBLIOTEKI Biblioteka i Czytelnia Wojewódzkiego Ośrodka Propagandy Partyniej (ul. 3 Maja)

BIBLIOTEKI Biblioteka i Czytelnia Wojewódzkiego Ośrodka Propagandy Partyniej (ul. 3 Maja)

BIBLIOTEKI Biblioteka i Czytelnia Wojewódzkiego Ośrodka Propagandy Partyniej (ul. 3 Maja)

BIBLIOTEKI Biblioteka i Czytelnia Wojewódzkiego Ośrodka Propagandy Partyniej (ul. 3 Maja)

BIBLIOTEKI Biblioteka i Czytelnia Wojewódzkiego Ośrodka Propagandy Partyniej (ul. 3 Maja)

BIBLIOTEKI Biblioteka i Czytelnia Wojewódzkiego Ośrodka Propagandy Partyniej (ul. 3 Maja)

BIBLIOTEKI Biblioteka i Czytelnia Wojewódzkiego Ośrodka Propagandy Partyniej (ul. 3 Maja)

BIBLIOTEKI Biblioteka i Czytelnia Wojewódzkiego Ośrodka Propagandy Partyniej (ul. 3 Maja)

BIBLIOTEKI Biblioteka i Czytelnia Wojewódzkiego Ośrodka Propagandy Partyniej (ul. 3 Maja)

BIBLIOTEKI Biblioteka i Czytelnia Wojewódzkiego Ośrodka Propagandy Partyniej (ul. 3 Maja)

BIBLIOTEKI Biblioteka i Czytelnia Wojewódzkiego Ośrodka Propagandy Partyniej (ul. 3 Maja)

Tego jeszcze w Rzeszowie nie było

W sklepach dwa razy dziennie świeże mleko Niektóre mleczarnie czynne będą bez przerwy od godz. 6 do 13

W wyjaśnieniu Dyrekcji MHD Artykułami Spółzyczymi (nadesłane na niedawny nasz artykuł „8 tys. litrów mleka to stanowczo za mało”)

MHD przynajmniej wstępnie, iż faktycznie w ostatnim okresie wystąpiły w naszym mieście dość poważne braki mleka i serów białych. Winę za ten stan rzeczy ponosi w dużej mierze Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska, która nie przyjmowała dotychczas zwrotów mleka ze sklepów, nawet o pełnej wartości.

Obecnie w wyniku przeprowadzonych rozmów między MHD Art. Spoż. i PSS, a Okr. Spółdz. Mleczarska, zakład ten wyraził zgodę na przyjmowanie zwrotów mleka ze sklepów na znacznie dogodniejszych warunkach.

Jak nas informuje Dyrekcja MHD w ostatnim okresie odbyło się w Prezydium MRN kilka narad wewnętrznych z udziałem kierowników sklepów nabiałowych, w wyniku których zmieniono godziny pracy niektórych mleczarni.

W czwartek 15 bm...

Zarząd Koła Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego w Rzeszowie zawiadamia swych członków i sympatyków, że w dniu 15 bm. w Ośrodku Szkolenia Partyniej przy ul. 3 Maja wygłoszony zostanie odczyt na temat „Aktualne problemy gospodarcze kraju”.

KOMUNIKAT

Wojewódzki Ośrodek Gospodarstwa Domowego przy Związku Kobiet w Rzeszowie przyjmuje kandydatki na kurs gotowania i wypleku ciast.

Zgłoszenia kierować można na adres: ZW LK Rzeszów, plac Wolności 2 I p. pokój 28.

Zgubiono - znaleziono

Wczoraj ob. Halina Mytych przyniosła do redakcji okulary w czarnym futerałku. Okulary znalezione zostały na ul. Króla Kazimierza - do odebrania w redakcji pokój nr 99.



Pierwsze gorące dni zaskoczyły nas jak zwykle. Ubiegła niedziela upłynęła rzeszowiakom pod znakiem pogoni za napojami chłodzącymi, których niestety zabrakło w kawiarniach i restauracjach.

Jest w parku miejskim mała fontanna, a w niej kilka zielonych żabek.

Właściwie to w tej chwili żabek może już nie być, gdyż przychodzące do parku dzieci urządzają na nie formalne polowania.

W związku z naszą notatką „Jak długo mamy czekać” Dyrekcja MHD poinformowała nas również, że sklep nr 126 przy ul. Turkiewicza przyjmuje zamówienia na dostawę mleka do domu mieszkańcy ul. St. Augusta.

W związku z naszą notatką „Jak długo mamy czekać” Dyrekcja MHD poinformowała nas również, że sklep nr 126 przy ul. Turkiewicza przyjmuje zamówienia na dostawę mleka do domu mieszkańcy ul. St. Augusta.

P. S. Chwilowy brak mleka w sklepach spowodowany jest nagłymi zmianami atmosferycznymi (upaty), na które Spółdzielnia Mleczarska nie była przygotowana.

W niedzielę zawody wędkarskie na Sanie. Zarządy kół PZW nr 1 i nr 3 w Rzeszowie organizują w niedzielę tj. 18 bm. otwarcie sezonu wędkarskiego.

W niedzielę zawody wędkarskie na Sanie

Zarządy kół PZW nr 1 i nr 3 w Rzeszowie organizują w niedzielę tj. 18 bm. otwarcie sezonu wędkarskiego, połączone z zawodami na połów wędką gruntową.



Plac Zwycięstwa stał się ulubionym miejscem zabaw i odpoczynku naszych najmłodszych. A, że mają okazję się w tym roku prawdziwym majeni dzieciarnia (pod okiem swych mam) ściga tu najchętniej.

Przypominamy!

Akcja sanitarno-porządkowa trwa

Początkowo wszystko wskazywało na to, że tegoroczna akcja sanitarno-porządkowa przybierze z góla inny - w porównaniu z latami poprzednimi - obrót.

Tymczasem od 1 Maja minęło już przeszło 12 dni, i mimo nadziei na lepsze wszystko pozostało po dawnemu.

Należy stwierdzić, że ostatnio dużo się zmieniło. Niektóre skwerki, place, rabatki zostały odświeżone, ziemia przygotowana pod uprawę ozdobnych kwiatów i krzewów itp.

Sposób podawania pokarmów i panujące tu porządki są identyczne w obu wspomnianych barach.

Niewątpliwie jest sporo racji w wypowiedzi naszego czytelnika. W poprzedniej 1 Maja ładnie zamknięte ulice, czysto uprzątnięte wystawy sklepów cieszyły oczy przechodniów.

Wieża spadochronowa czeka na skoczków

Jedną z atrakcji w sezonie letnim Rzeszowski Aeroklub udostępni swoim sympatykom korzystanie z wieży spadochronowej mieszczącej się przy ul. Pułaskiego.

RADIO Program I 6.10 Muzyka poranna 8.35 Muzyka i aktualności 9.00 Przerwa 12.10 Audycja aktualna 12.20 Muzyka ludowa różnych narodów 12.30 Audycja dla młodych biologiczów z cyklu: „Na działce i w pracowni”

Program II 6.30 Program dnia 8.15 Duety instrumentalne 9.00 Audycja szkolna dla klas I i II pt. „Z piosenką jest nam wesoło”

SPORT WYWIAD SPORT WYWIAD SPORT WYWIAD Z PRZESZKODAMI - NA STADION RESOVII Rzeszów posiada dwa reprezentacyjne stadiony. Jeden - młodszy „stadion” należy do Stali, a drugi „starszy wiekiem” jest własnością Resovii.

WISŁOKA DĘBICA - CZUWAJ ŁAŃCUT 0:2 (0:2) W zaległym spotkaniu o mistrzostwo klasy A Łańcucki Czujwał wygrał z Wisłoką w Dębicy 2:0 (2:0).

NOWINY RZESZOWSKIE wydaje Wydawnictwo Prasowe „Nowiny Rzeszowskie” KSW „Prasa” Redaguje koligium. Adres redakcji: Rzeszów, ul. Zeromskiego 5, budynek Komitetu Wojewódzkiego PZPR (III piętro).

TOTO Komunikaty Czarni Rzeszów - LZS ROPCZYCE 27:45 (11:28) Punkty zdobyli: dla MKS - Kunisz 19, Wołowice 4, Smyk i Ocozo 3, dla Czarnych - Czarnok 28, Stupnicki 7, Raba 5, Michałski i Krechel po 2.